

## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE / XXIII Niedziela Zwykła - 10.09.2017/

1. Dzisiaj w czasie Mszy św. o godzinie 12.00 poświęcenie przyborów szkolnych dzieci z klas I- zapraszamy Rodziców i dzieci z tornistrami.
2. We środę Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 18.00 a po niej Msza św. wieczorna – zapraszamy Czcieli Matki Najświętszej. W tym też dniu o godzinie 21.00 odbędzie się kolejny Apel Fatimski.
3. W czwartek przypada święto Podwyższenia Krzyża. Przypomina nam ono o odnalezieniu relikwii Krzyża i konsekracji bazyliki, w której były przechowywane. Z okazji tego święta warto spojrzeć na krzyże w naszych mieszkaniach i oczyścić je. Msza Święta o godzinie 7.00 i 18.00.
4. W piątek, przypada jeszcze jedno maryjne wspomnienie liturgiczne – Najświętszej Maryi Panny Bolesnej.
5. W sobotę o godzinie 14.00 na plebanii spotkanie scholii parafialnej. Na to spotkanie zapraszamy także wszystkie chętne dzieci dysponujące dobrym głosem.
6. W sobotę o godz. 18.00 Mszą św. rozpocznie się kurs przedmałżeński. Wszyscy, którzy zamierzają zawrzeć związek małżeński do Wielkiego Postu 2018 r. zobowiązani są wziąć w nim udział.
7. W przyszłą niedzielę Członkowie Rady parafialnej przeprowadzą kolejną zbiórkę do puszek na pokrycie kosztów remontu dachu kaplicy pogrzebowej.
8. Także w przyszłą niedzielę Mszą Świętą o godzinie 12.00 rozpocznie się spotkanie dzieci i Rodziców klas III przygotowujących się do przyjęcia I Komunii Świętej.
9. Dziękujemy za przygotowanie kościoła do dzisiejszej liturgii.
10. W agendzie do nabycia prasa katolicka: Gość Niedzielny, Niedziela, Pismo Święte, albumy, różańce, znicze i wiele innych artykułów, albumy „Kościoły Diecezji Świdnickiej”.
11. Zapowiedzi przedmałżeńskie:
  - Marcin Chomitowski zam. Stronie Śląskie
  - Katarzyna Sojka zam. Tychy
  - Krzysztof Marek Cieśla zam. Stronie Śląskie
  - Agnieszka Anna Chachuj zam. Kostrzyn nad Odrą
  - Piotr Paweł Węgrzyk zam. Nieznaszyn
  - Dominika Judyta Kwiatkowska zam. Stronie Śląskie

## Komentarz do dzisiejszej Ewangelii

Jednym z najczęściej spotykanych grzechów jest obmowa. W pociągu i autobusie, w pracy i w kolejce przed sklepem, przy stole i w drodze do kościoła – tematem numer jeden są ludzkie słabości, błędy i grzechy. Szczególnie bolesne jest obmawianie w gronie rodzinnym lub przyjaciół. Smutne zaś jest to, że gotowych do obmawiania można liczyć w milionach, a jak trzeba kogoś upomnieć, to nie ma chętnych, ani jednego. Jezus nigdy nikogo nie obmawiał. Jeśli zabierał głos na temat cudzych wad, czynił to zawsze w formie upomnienia. Uczniów swoich pouczył, i to bardzo dokładnie, jak ma wyglądać braterskie upomnienie. Jeśli dostrzegam niewłaściwe postępowanie drugiego człowieka, to zanim powiem o tym komukolwiek, mam obowiązek powiedzieć to jemu samemu. Domaga się tego miłość, czyli troska o prawdziwe dobro tego, kto postępuje niewłaściwie. Dopiero wówczas, gdy upomnienie w cztery oczy nie odnosi skutku, mogę podzielić się moimi obawami co do jego postawy z innym człowiekiem, ale nie w tym celu, by obmawiać, lecz by tego człowieka zaangażować w ratowaniu błądzącego. O tyle zatem mogę mówić o błędach drugiego, o ile mój rozmówca nadaje się do „akcji ratowniczej”. O ile razem ze mną zatroszczy się o skuteczne upomnienie błądzącego. Trzeci etap upomnienia to zaangażowanie w nie przedstawiciela Kościoła lub nawet całej wspólnoty. Ma to miejsce wówczas, gdy zgubne działanie jednego może szkodzić wielu. Chodzi więc nie tylko o dobro upominanego, lecz i o dobro wspólnoty. Jeśli się nie uda uratować tego, kto źle postępuje, to należy ratować przed zgorzeniem innych. Upomnienie, chociaż ma miejsce rzadko, nie należy do rozmów przyjemnych. Kosztuje wiele. Można się narazić. Można stracić przyjaciela. Wiele słabości drugiego człowieka trzeba cierpliwie znosić. Tylko wtedy, gdy w grę wchodzi wielkie wartości, należy sięgać po upomnienie. Wiele zależy od formy. Trzeba to uczynić tak, by upominany odkrył naszą autentyczną troskę o jego dobro. Jeśli nawet podczas samego upominania zareaguje zdenerwowaniem, to z perspektywy czasu odkryje, że nasze ostrzeżenie było uzasadnione i będzie za nie wdzięczny. Upomnienie braterskie posiada dużą wartość nie tylko dlatego, że zabiega o dobro błądzącego, lecz również dlatego, że stanowi niezwykle twórczy element w doskonaleniu naszej osobowości. Zanim zdecydujemy się na upomnienie w cztery oczy, trzeba sprawę głęboko i wszechstronnie przemyśleć, trzeba ją rozważyć przed Bogiem. Trzeba się zgodzić na wszystkie wynikające z tego konsekwencje. Podjęcie takiej decyzji ubogaca nasze serce. Każdy akt miłości drugiego człowieka owocuje w naszym sercu, a co dopiero akt tak trudny, jak upomnienie. W niejednym wypadku znacznie łatwiej jest przebaczyć niż upomnieć.